

## PIOTR KOZICKI ur. 1963; Ustrzyki Dolne



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Przemyciałem emulsję światłoczułą
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	opozycja, siła wolnego słowa, Kozicki Piotr (1963- )

### Przemyciałem emulsję światłoczułą

Ja osobiście, podczas swoich pobytów we Francji, przemyciałem emulsję światłoczułą. Odbywało się to w ten sposób, że ciecz była przelewana do dużych butelek po płynach do płukania czy większych szamponach.

Pierwszy raz wiozłem emulsję, gdy wracałem z Francji w 1986 roku. Miałem ze sobą kilka butelek i jechałem z człowiekiem, którego poznałem w Paryżu. Ten człowiek nosił chyba jakieś trefne nazwisko, bo na granicy z ówczesną NRD, w Zgorzelcu bodajże, zostaliśmy po prostu dokumentnie przetrzepani. Ja wtedy sądziłem, że to ja jestem celem tego przeszukania, ale głównie chodziło - jak się okazało - o tego człowieka, z którym jechałem.

Podróżowaliśmy "małym" Fiatem i mieliśmy mnóstwo bagaży na dachu i z tyłu na siedzeniach - wyglądało to dość koszmarnie, niczym przeprowadzka. Wszystkie rzeczy musieliśmy z samochodu zdjąć, przenieść do pomieszczenia, gdzie byliśmy poddani rewizji. Z tego, co pamiętam nawet byłem poddany wtedy rewizji osobistej. Mój współtowarzysz wiozł wówczas jakieś książki, które zostały zatrzymane na granicy. Natomiast mój przemyt, czyli te butelki z emulsją światłoczułą ocalały z tego względu, że były właśnie w "oryginalnych" opakowaniach, typu: płyn do płukania tkanin czy szampon. Miałem tego kilka sztuk, więc ten przemyt się powiódł. Jest to taka historia właśnie związana z granicą, można powiedzieć "historia z dreszczykiem"; taką to historię pamiętam.

Data i miejsce nagrania	2007-09-17, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"